

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemiasto-Pomorze.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemiście.

ROK XVI

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 30 LIPCA 1936.

N — Nr. 87

„Pomorze to folwark Polski B.”

W grudniowym „Gońcu Nadwiślańskim” znajdujemy bardzo dosadnie, a niestety prawdziwie wywody, w jaki sposób traktuje sanacja nas Pomorzanie. Podajemy je poniżej choć tylko w skróceniu.

Rzeczony pismo pisze:

„Są chwile w obecnym życiu publicznym, że nie wolno milczeć o tem, co boli, co targa duszą Pomorzanie.”

Kwestja dzielnicowości w pierwszych latach niepodległości zaczęła przycichać. Jednakże pod rządami sanacji wybuchła znowu wielkim płomieniem. Sanacja bowiem, dążąc do utrwalenia swoich wpływów partyjnych na Pomorzu, zabrała się do rugowania Pomorzanie ze stanowisk państwowych, samorządowych, a nawet prywatnych, obsadzając opróżnione miejsca ludźmi z innych dzielnic — z Polski „B”.

Pomorze stało się poprostu folwarkiem Polski „B”.

Pomorzanie usunięto w ciemny kąt, rzekomo z powodu jego niższej kultury. Napiwy rodaków na Pomorze z Polski B szedł przeto pod hasłem: „My wam kulturę przynosimy”. „Gońiec Nadwiślański” wyluszcza bliżej, jaką to kulturę nam tu z Polski B wniesiono, pisząc: „I przyniesiono nam na Pomorze kulturę.”

Tak, „kulturę” lajdactwa wszelkiego rodzaju; kulturę wleżenia, rozbijania małżeństw, rajfurstwa, „kulturę” wszelkiego rodzaju złodziejstwa, defraudacji, malwersacji i szantażów. Przywleczono nam zarazek nienawiści, bezbożnictwa, sekciarstwa i wszetecznictwa.”

To wszystko, czego Pomorze tu nie znało, a co przyniesiono nam z Polski B.

Dalej rozwodzi się rzeczony pismo nad tem, jak się traktuje Pomorzanie, mimo, że czasami mówi się i pisze o nich pochlebnie pod względem zarobkowym i społecznym: Nie ma dla nich pracy, nie ma dla nich stanowisk:

„Niema pracy dla Pomorzanie-ojca, niema też pracy dla Pomorzanie-syna. Daremnie pukają Pomorzanie robotnicy, — Pomorzanie inteligenci, Pomorzanie-robotnik jest ich zdaniem za ciemny, Pomorzanie-inteligent za mało inteligentny.”

Pomorzanie za mało jest „państwowcem” i dlatego nie można go przyjmować na stanowiska państwowe. Na najwyższe stanowiska i najniższe kandydatami mogą być jedynie przybysze. Weźmy starostwa: Twardowscy, Krawczykowie, Montwiłłowie to godni reprezentanci myśli państwowej i krzewiciele kultury na Pomorzu!”

Na powyższe twierdzenia „Gońiec Nadwiślański” podaje następujące dowody:

„Pomorzanie nie nadaje się również na stanowisko kontrolera dewizowego.”

W tych dniach Pomorska Izba Skarbowa przyjęła na takie stanowiska 60 osób. Z tych 60 osób przyjęto zaledwie 5 osób z terenu pomorskiego, 55 zaś z kresów wschodnich. Czy owych 5 kontrolerów pochodzi z Pomorza, to również jest wątpliwe. Dodać musimy, że kontrolerzy dewizowi są dobrze opłacani.

W samorządach też nie lepiej wygląda. I tam co lepsze „stanowiska” zajmują ludzie z innych dzielnic.

Pisze się po gazetach sanacyjnych, warszawskich i krakowskich, że ludność Pomorza podupada fizycznie, karłowacieje i że trzeba ją otoczyć specjalną opieką zdrowotną. Na to „Gońiec Nadwiślański” tak odpowiada:

„Co pomoże Pomorzanie specjalną opieką zdrowotną, jeżeli nie mają pracy, a nawet widoków na osiągnięcie jakiegokolwiek zajęcia. Jak ma się czuć Pomorzanie pod względem zdrowotnym, jeżeli na każdym kroku spotyka się z krzywdą, — kiedy na

każdym kroku widzi się wypieranym przez przybyszów, bardzo często o niejasnej przeszłości.

Jak ma się wreszcie czuć autochton, który widzi, że z jego Pomorza robi się folwark, na którym on ostatecznie może być parobkiem od wiewi lub tragarzem worów.”

W powyżej przytoczonych wywodach danego

pisma jest, jak już zaznaczyliśmy, bardzo dużo prawdy. Bolesne nader, że o tem pisać trzeba. A jednak pisać trzeba, aby przedej raz nastąpiła zmiana. Oczywiście uwagi te nie mogą żadną miarą dotyczyć tych wartościowych, zacnych rodaków, którzy przychodzą do nas na Pomorze z szczerą intencją, aby oddać swe siły i zdolności dla dobra wspólnej naszej matki Ojczyzny.

Ważą się losy Hiszpanji.

Powstańcy odnoszą sukcesy.

Powstańcy zajęli przełęcze Leon, Guadarrama i Samosierra, a obecnie mają zejść na równinę, prowadzącą do Madrytu. Poza to zadali porażkę milicji czerwonej w Gijon, w Algeiras. W akcji wojsk powstańczych dużą rolę grają samoloty. Podobno powstańcy wzięli do niewoli żonę premiera Girala oraz 56 deputowanych lewicowych w chwili, gdy usiłowali przejść do Portugalji. Rządowy generał Carminero został też wzięty do niewoli. Podobno i 1 krążownik przeszedł na stronę powstańców.

Propozycje rządu hiszpańskiego.

Prezydent Hiszpanji proponował — jak ogłosiło radio portugalskie — gen. Mollo, dowódcy wojsk powstańczych, tekę ministra wojny w mającym się utworzyć gabinecie centrowo-prawicowym. Generał odmówił, oświadczając, że walka prowadzona będzie do ostatecznego zwycięstwa powstańców.

Podpalanie kościołów. — Bestjałskie barbarzyństwa komunistów w Barcelonie.

Do Marsylii przywiózł statek „Chelle” 1100 Francuzów, którzy opowiadają, że Barcelona jest splondrowana. Z wyjątkiem katedry i 2 najstarszych kościołów, spłonęły wszystkie świątynie. Kłazy oszczędzone ze względu na brak szpitali.

Na ulicach rozgrywały się straszne sceny. Przez miasto przechodził tłum, na którego czele 3 młodzi ludzie nieśli na srebrnych tacach kościelnych 3 świeżo ścięte głowy Jezuitów. Kilku oficerów-powstańców, którzy schronili się do klasztoru, wymordowano, a jednemu z nich przedtem obcięto obie ręce i obie nogi. Dokonano też napadu na konsulaty niemiecki i włoski. 3 dni szalał terror, ulice były spustoszone.

Dotąd w Barcelonie oblicza się zabitych na 400—500 osób, a rannych na około tysiąca.

Entuzjastyczne witanie powstańców.

Zjednoczone oddziały powstańców zajęły Tuy, ostatnią większą miejscowość w Galicji, znajdującą się w rękach komunistów. Po pierwszych strzałach komuniści poddali się. Ludność witała oddziały powstańcze z entuzjazmem przy biciu dzwonów we wszystkich kościołach.



Pogrzeb przywódcy antykomunistycznego ruchu w Hiszpanji, Calvo Sotelo, który został zamordowany w Madrycie.

Nowe posiłki z Marokko. — Krwawa bitwa.

Z Marokko stale otrzymują posiłki powstańcy, którzy w drodze do Malagi rozbili wojska rządowe, taksamo w pobliżu Esteporre, gdzie zginęło 400 komunistów i 200 powstańców. Rannych jest 1200. Wojska rządowe cofając się, podpalają lasy, aby powstrzymać pochód powstańców.

Podali się do dymisji.

Konsul hiszpański w Lizbonie oraz ataches wojskowy i morski przy ambasadzie hiszpańskiej w Rzymie podali się do dymisji, nie mogąc się pogodzić z pewnymi zarządzeniami rządu madryckiego.

Bunt 2 pułków rządowych.

2 pułki rządowe w Madrycie zbuntowały się i przyłączyły się do powstańców.

Krwawe walki pod Madrytem.

Na północ od Madrytu toczą się w dalszym ciągu krwawe walki, jednak — jak dotychczas — bez decydującej przewagi żadnej ze stron. Rząd wcielił do armji młodych ludzi. Również utworzono bataljon z kobiet.

Rząd zajął hotele i klasztory, zamieniając je na szpitale, poza to zwolnił wszystkich urzędników w Madrycie, którzy nie popierają rządu.

Francja neutralna.

Gabinet francuski, a zwłaszcza premier Blum mimo swych sympatji dla rządu hiszpańskiego pod naciskiem opinii publicznej oraz Anglii odmówił rządowi hiszpańskiemu dostarczenia środków wojennych.

Anarchja, morderstwa i grabież.

W prowincji Badajoz panuje zupełna anarchja. Uzbrojone bandy komunistów dopuszczają się niesłychanych okrucieństw i gwałtów w stosunku do właścicieli ziemskich, księży i kobiet.

Madryt na żołądź Moskwy.

Lizbona. Generał Queipo de Llano przemawiał w niedzielę przez radio. Najpierw stwierdził, że Moskwa rozgłasza te same wiadomości, co Madryt. Dowodzi to, że Madryt stoi na żołądź bolszewizmu.

Położenie wojsk rządowych uległo poprawie.

W górach Guadarramy toczą się zacięte walki. Oddziały powstańcze cofnęły się i wojska rządowe mają nadzieję odparcia ich w kierunku równin Segowji i Burgos.

Wojska rządowe odcieły też dowóz żywności powstańcom, zajmującym Oviedo.

11 milionów peset wywieziono z Hiszpanji

Paryż. Na lotnisko Le Bourget wylądował samolot, który przewiózł 11 milionów peset w złocie. Transport złota, 18 skrzyń, przyjęty został przez Bank Francji. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że złoto to stanowi zapłatę za dostarczony początkowo materiał wojenny.

Król angielski nie przybędzie do Francji.

Londyn. Król Edward VIII zaniechał zamierzonej podróży wypoczynkowej do Cannes i Francji południowej i to na skutek hiszpańskiej wojny domowej. Król nie chce powiększać odpowiedzialności, jaką wypadki hiszpańskie obarczyły władze francuskie.

Gdańsk tworzy armję

w łączności z garnizonom Prus Wschodnich.

Gdańsk. Rozeszła się nieoczekiwana pogłoska, że oddziały Reichswehry mają wkroczyć z Prus Wschodnich do Gdańska. Pogłoska ta utrzymywała się uporczywie i wywoływała silny niepokój, zwłaszcza w kołach opozycji i ludności polskiej.

Okazało się, że źródłem pogłoski jest przybycie do Gdańska grupy oficerów Reichswehry, którzy wzięli w charakterze doradców udział w manewrach oddziałów szturmowych, odbywających się w tajemnicy nad granicą Prus Wschodnich.

Manewry wypadły nader ujemnie, to też na odprawie dowództwa oddziałów szturmowych, w której wzięli udział oprócz Forstera i Greisera również oficerowie niemieccy, postanowiono przeprowadzić reorganizację oddziałów szturmowych i przekształcić je w organizację wojskową, wzorowaną na typie Reichswehry. W tym celu postanowiono sprowadzić instruktorów, oficerów i podoficerów z Prus Wschodnich. W celu ukrycia ich pobytu w Gdańsku przybędą oni drogą morską, statkami z Królewca i chodzić będą narazie po cywilnemu.

W pierwszej fazie prac postanowiono zorganizowanie 2 pułków piechoty, 3 baterji artylerji polowej i 2 eskad lotniczych, złożonych z lekkich aparatów wywiadowczych.

Właściwe dowództwo nad armją Gdańska sprawować będzie komendant garnizonu w Malborku. Po zorganizowaniu w tajemnicy tej armji ujawienie jej nastąpi równocześnie z ogłoszeniem niezawisłości Gdańska.

Niszczenie krzyżów na terenie Gdańska.

Nowy list pasterski.

Gdańsk. Członkowie Związku Młodzieży hitlerowskiej w Gdańsku rozpoczęli niszczenie krzyżów przydrożnych, a w Meisterwalde zniszczyli krzyż, stojący przed kościołem. W związku z tem wydał biskup gdański list pasterski, w którym piętnuje te przestępstwa, wzywając równocześnie ludność katolicką do modłów błagalnych i o obronę Kościoła przed atakami wrogów katolicyzmu.

Aresztowania w Gdańsku.

Gdańsk. Na zasadzie ostatnich zarządzeń senatu Gdańska dokonano 2 sensacyjnych aresztowań politycznych.

W więzieniu osadzeni zostali poseł na sejm gdański Gamm, jeden z przywódców frakcji poselskiej stronnictwa niemiecko-narodowego oraz b. komisarz policji Schall, również działacz tej partji.

Oświadczenie min. Edena w sprawie Gdańska.

London. Brytyjski min. spraw zagr. Eden wygłosił w izbie gmin obszerną ekspozycję o położeniu międzynarodowym, w którym poruszył m. in. także sprawę Gdańska.

Min. Eden poruszył ogólną sytuację Gdańska, stwierdził, że incydent wynikły tam ostatnio był przedtem rozważany przez Radę Ligi Narodów, która likwidację incydentu powierzyła rządowi polskiemu. Raport polski przedstawiony będzie — jak spodziewa się min. Eden — na kolejnej sesji Ligi Narodów.

W międzyczasie władze gdańskie wydały nowe dekryty, które budzą pewne wątpliwości i jest zadaniem wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku udzielić miarodajnej oceny tych nowych zarządzeń.

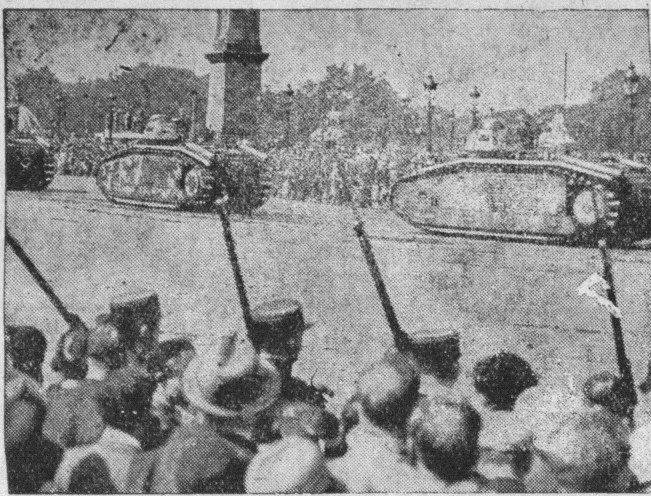
Przemyt walut na granicy Gdańska.

Gdynia. Przemyt walut na granicy polsko-gdańskiej nie ustaje, pomimo dotkliwych kar, jakie się wobec przytrzymanych stosuje.

I tak ostatnio brygada kontroli skarbowej zatrzymała na przemyśle walut 12 osób, z których większą część stanowili gracze kasyna sopockiego. W dn. 23 bm. zaarrestowano m. in. przemysłowca gdynieckiego Edwarda Rygala - Prusaka, który przejeżdżając granicę własnym samochodem, usiłował przemyścić pod maską motoru 400 zł.

Przed gdyńskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko lekowi Krumłowskiemu, którego za przemyt weksli i gotówki skazano na pół roku więzienia, 300 zł grzywny i koszty sądowe.

Z święta narodowego Francji



Defilada czołgów francuskich w czasie święta narodowego.



Tego samego dnia ulicami Paryża przeciągnęła inna defilada i to przemaszzerowali „towarzysze” z frontu ludowego, których premier francuski Blum pozdrawiał podniesieniem zaciśniętej pięści na sposób bolszewicki.

Na podłożu dzisiejszych stosunków takie to „piękne” obrazki.

Pan Bonifacy na widowni.

Pod nagłówkiem „Bonifacy na widowni” „Dziennik Starogardzki” podaje charakterystykę postępowania pewnego jegomościa ze sfery t. zw. „elclarskich”, żerującego na konto stowiska, które zajmuje jego syn. Jegomość o tyle nas zajmuje, że obecnie uszczęśliwia on swą obecnością nasze Mazury.

W grudziądzkim „Królewskim Dworze” panowało znaczne ożywienie, kiedym koło wieczoru wstępowałam na herbatkę. Zajawszy miejsce przy ścianie, zacząłem czytać gazetę i nie zwracałem uwagi na to, co się wokoło dzieje.

— To pewnie dziedzic jakiś albo emerytowany radca ministerjalny — mówi ktoś po chwili spośród najbliższych siedzącego towarzystwa, mając wzrok swój skierowany w stronę drzwi. Co za elegancki działunio!

Zaintrygowany odkładam bezwiednie gazetę i rozglądam się. Oczom nie chce mi się wierzyć: toż to pan „Bonifacy”! Przecieram oczy i patrzę z niedowierzaniem. Istotnie, w stronę mego stolika idzie poważnym krokiem starszy jegomość, wytwornie ubrany, kłaniając się od czasu do czasu gościom restauracyjnym — z właściwą sobie gracją. Włosy wprawdzie białe już zupełnie i przerzedzone, ale za to elegancko uczesane.

Autentyczny Bonifacy, symbol darmożądów i debeciary! Tak sam, jakiego gościła często kawiarnia, drogerja, sklepy delikatesów, wódek i bławatów, no i hotele w Starogardzie. Nic się nie zmienił od swego odlotu z gościnnej naszej mieściny, chyba o tyle, że paradował w nowym płaszczu i twarz nie miała na sobie tak dużo kremu i pudru...

Poznał mnie i z nadzwyczajną łaskawością powitał.

— U nas się mówi, że pan dziedzic w Krakowie — zagajam rozmowę.

— Jeździło się, dobrodzieju, tu i tam, ale uszarze bawie w Grudziądzu; właściwie dziś wszędzie psy boso chodzą.

Przychodzi kelner. — Proszę nam dać buteleczkę porządne go wina — woła mój rozmówca. Zdołałem go jednak przekonać, że za chwilę odjeżdżam — i zostaliśmy przy herbatce. (Wiadomo — nie miałem ochoty płacić za wino!).

Członkowie „Legjonu Młodych” przed sądem.

Do 3 tysięcy zł. miesięcznie kasowano.

Przed sądem grodzkim w Skawinie toczył się charakterystyczny proces, który demaskuje jeden z odcinków działalności „Legjonu Młodych”, organizacji, powołanej do życia przez „zasłużonego” b. min. Jędrzejewicza. Rozprawa karna odbyła się przeciwko b. komendantowi krakowskiego okręgowego „Legjonu Młodych”, mrg. J. Jarosińskiemu i dwom jego towarzyszą: Mroczkowi i Marjuszowi Krausowi, oskarżonym o oszustwa.

Mianowicie dyrekcja fabryki „Francka” w Skawinie zrobiła doniesienie, że przedstawiciele „Legjonu Młodych” pobrali 250 zł. na „Album Twórcy Niepodległości”, którego jednak wcale nie dostarczyli ani też, mimo upomnień, pieniędzy nie zwrócili.

Podczas rozprawy oskarżeni stwierdzili, że dochód komendy w Krakowie wynosił 2 do 3 tys. zł. miesięcznie.

Komenda ta wydawała miesięcznik „Nowy Ustrój”, którego jeden numer kosztował 2 tys. zł, „Gazetę Artystów”, której ukazało się 23 numery, a deficyt wynosił „tylko” 13 000 zł. Prowadzono jakiś „Teatr wewnętrzny”, do którego dopłacano 1 500 zł.

Album „Twórcy Niepodległości” nie ukazał się, gdyż z chwilą ustąpienia b. premiera Jędrzejewicza wszyscy członkowie przestali płacić i nastąpił krach. Mimo, że Album nie ukazał się drukiem, pieniędzy nie zwrócono. A było dochodu 3 tys. zł. miesięcznie.

Rozprawa została odroczone, gdyż sąd chce przesłuchać owego polecanego przez wszystkich, nawet przez wiele ministerstw, w tem min. spraw wojsk. i mającego wyciągać pieniądze Krausa, przebywającego obecnie w więzieniu na Mokotowie.

Potrącam w trakcie rozmowy o sprawy polityczne, przy czym Bonifacy nie szczędzi także słów dosadnej krytyki obecnej rzeczywistości, mówiąc: „Znałem nieboszczyka marszałka, dlatego „płszudczyk”, ale właściwie myślę tak jak wy... Wszystkie znaki na niebie i w kraju wskazują na to, że kończą się ci, co się skończyć muszą i radykalna zmiana przyjdzie wkrótce. Czasy są ciężkie — ciągnie dalej mój przypadkowy towarzysz — ale człowiek jakoś żyje i Boga chwali, że nie jest gorzej. — Ja panu powiadam, że właściwie w Polsce jeszcze jakoś żyć można...

— Owszem, — odpowiadam — niektórzy żyją nawet „byczo”, biorąc po kilka tysięcy miesięcznie.

— A kiedy pan zajrzy do Starogardu? Tam o panu zawsze jeszcze wspominają z wielkim uznaniem.

Na to Bonifacy ożywił się, chwalać obywateli starogardzkich, zwłaszcza kupców i hotelarzy.

— Narazie nie mam czasu, ale wartoby wpaść przy okazji. Bodaż macie nową kawiarnię, „Pomorzankę”, elegancko urządzone. Może uda mi się odwiedzić to gościnne i miłe miasto.

Już chcę kończyć mój przypadkowy wywiad z dobrze znanym ongiś w pewnych sferach starogardzkim „donżuanem”, gdy przystępuje do nas pewien panek, który, zwracając się do Bonifacego — tytułując go per „panie dyrektorze”

Więc już nie dziedzi, ale dyrektor.

Spieszę do pociągu, żegnany znów niezwykle uprzejmie przez pana Bonifacego, który jeszcze w ostatniej chwili prosi o wyrażenie wszystkim jego starogardzkim znajomkom „Wesołego Alleluja”.

Czynię tedy niniejszem zadość życzeniom pana Bonifacego i życzę „Wesołych Świąt” przedewszystkiem tym, którzych on w czasie swego pobytu w Starogardzie ocyganil i nabrał. U których zadarmo jadł, pił i mieszkał, gdzie kupował krawaty i inne bławaty na spłaty i raty — skąd brał tanie konjaki. Niech przyjmą jego życzenia ci przedewszystkiem, co tak chętnie służyli mu próbami perfumu, pudru, kremu i innych pachnidetek.

Cieszcie się więc — Bonifacy przyjeździe! Potrzeba mu widocznie kremu, pudru i perfumu; pewnie i ubranie się już starło, dlatego wybiera się po korzystne zakupy. Usłużnemu personelowi drogerji, hotelów i składów radzę pamiętać o jednym: aby się nie skarżył na kiepską obsługę, należy mu mówić „panie dyrektorze”, jako, że ma dobrą posadę przy Funduszu Pracy w Grudziądzu.

Pan Bonifacy za sanacji przeżywa dobre czasy. Syn jego jest zięciem żydowskim, a to dziś ciągnie...

DZIECIĘ MARJI.

47

(Ciąg dalszy).

— No, Henryku, widzisz? Rogier zobaczył fortecę, przypuścił szturm i zdobył ją. Całuje ręce naszej przyjaciółce!

— Z pierwszej potrawy dziadzi nie wolno nic jeść, lecz skoro przyniosą lżejszą, to proszę o pozwolenie, abym mogła usłużyć, ponieważ prawa ręka jeszcze posłuszeństwo wypowiada. Lecz, panie Henryku, — rzekła po cichu, zwracając się do niego — czemu pan jest taki poważny, bądź pan wesoły. Dziadusiu, — rzekła głośnie — chleba nie ma.

— Otóż proszę, tam kołacz, bierz pani; nie ten.

— Czy ten lepszy?

— Nie wiem — odpowiedział, śmiejąc się, generał, — może i ten niedobry. Która godzina już jest?

— Nie wiem, jestem biedną, jeszcze się nie zdołałam na kupno zegarka. To mówiąc, przełamala

kołacz, gdy w tem mały, złoty zegarek damski wypadł.

— Dziadusiu, — rzekła, skoro ochłonęła z pierwszego wrażenia i zdziwienia, — nie mam słów, aby należycie podziękować za tak delikatną pamięć, okazaną błędnej, obcej dziewczynie w tak szlachetny sposób — poczem wstała, podeszła do generała, aby mu serdecznie rękę uściśnąć.

Stary pogłaskał gorące czoło Józefiny i rzekł:

— Takim jak pani łatwo sprawić przyjemność, bo tu serce daje sercu. Jestem przekonany, że moja córka nie ma tej uciechy ze wszystkich świetnych otrzymanych podarków, jak pani, moje dobre dziecko. Cieszę się, skoro ujrzę jutro panią w nowej jedwabnej sukni i ze zegarkiem. To będzie ładnie.

— Ja nie mam jedwabnej sukni, — odpowiedziała, rumieniąc się, — sto franków, które mi pan łaskawie wręczył, posłałam mej kochanej matce na Gwiazdkę. Byłabym złą córką, gdybym się miała stroić wówczas, kiedy moja matka może cierpić biedę. Nieprawda, najlepszy dziadusiu, nie będziesz się gniewał, jeżeli jutro przyjdę w zwyczajnej sukni wełnianej?

— Henryku — rzekł generał głośnie, w którym przebiegało wielkie wzruszenie, — w tej dziewczynie widzimy szlachetnego, niewieściego ducha, jakiego piękniejszego sobie wyobrazić nie można. Twoje życie, Henryku, czasem sprawiało mi tajemny smutek, mianowicie z powodu podejrzanego towarzystwa, w jakim przebywałeś. Jeśli, synu, chcesz poznać prawdziwą godność niewieścią i szlachetne serce, to ucz się od pani.

— Ojciec — rzekł młodzieniec, a oko jego patrzyło bystro w twarz starca, — zarzuty twoje są słuszne, o ile się odnoszą do przeszłości, lecz już do obecnej chwili się nie stosują. Zerwałem z mymi dotychczasowymi przyjaciółmi, ponieważ nie chciałem się stać tak złym, jak oni. Jeszcze nie miałem sposobności powiedzieć ci o tem. Jeżeli ci, najdroższy ojciec, tem wyznaniem sprawiłem uciechę, to mi to jest słodką nagrodą, bo wiesz, że cię kocham.

— Chodź, mój synu, niech cię ucałuję, większej radości nie mogłem mi sprawić. Lecz co cię nakłoniło do tej zmiany?

— Oto tajemna przyczyna zmiany mego życia, — rzekł radośnie Henryk, wskazując na Józefinę. (C. d. n.)

Szan. Czytelnicy!

Doszło do naszej wiadomości, że urzędy i agencje pocztowe pobierają od Szan. Abonentów 1,25 zł za prenumeratę „Drwęcy”, „Głosu Lidzbarskiego” i „Głosu Mazurskiego”, stosując się do „Cennika Dzienników i czasopism”, wydanego w Polsce do prenumeraty pocztowej, który podał mylnie cenę prenumeraty.

Reklamacja w sprawie tej omyłki do wydawnictwa „Cennika” została już wystosowana tak, że prenumerata za nasze gazety na miesiąc wrzesień będzie normalna — tj. 1.20 zł miesięcznie.

W naszych ekspedycjach abonament wynosi 1,20 zł.

Przepraszamy za tę przykrość Szan. Abonentów, nie z naszej strony wyrządzoną.

Wydawnictwo „Drwęcy”,
„Głosu Lidzbarskiego”
i „Głosu Mazurskiego”.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 29 lipca 1936 r.

Kalendarzyk 29 lipca, Marty P., Olawa Kr. M.

30 lipca, czwartek Julitty i Donatylly M. m.

Wechód słońca g. 3 — 51 m. Zachód słońca g. 19 — 34 m.

Wechód księżycy g. 16 — 29 m. Zachód księżycy g. 00 — 00 m.

Tylko 200 zł
można zabierać zagranicę.

Ostatni „Dziennik Ustaw” przynosi ważne rozporządzenie ministra Skarbu o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi. Najważniejszą zmianą w przepisach dotychczasowych będzie obniżenie kwoty, jaką można wywozić zagranicę bez specjalnego zezwolenia. Dotychczas wynosiła ona 500 zł na każdą osobę, legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym — obecnie ustalona została na 200 zł.

Na przepustki graniczne, karty cyrkulacyjne itp. przebieżki można każdorazowo zagranicę sumę odpowiadającą równowartości 10 zł.

Do wywozu wyższych kwot jest wymagane zezwolenie komisji dewizowej. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1936 r.

z miasta i powiatu.

Komunikat.

Nowemiasto. Zgodnie z uchwałą Rady Powiatowej z dnia 16. IV. 36 r., zatwierdzoną dekretem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 16 lipca 1936 r. ustala się taryfę szpitalną o odpłatności zdjęć roentgenowskich na kliszach następująco:

Wyszczególnienie i wymiar kliszy	Z kwoty zł	Na kwotę zł
13 x 18 cm.	12.—	8.—
18 x 24 cm.	15.—	10.—
20 x 30 cm.	25.—	15.—
30 x 40 cm.	30.—	20.—
Zębowe zdjęcie ustala się na		2.50

Zaproszenie Kat. Stowarzyszenia Kobiet.

Lubawa. W niedzielę, dnia 2 sierpnia r., urządza Katol. Stowarzyszenie kobiet w Lubawie w ogrodzie p. Kowalskiego koncert, podczas którego przygrywać będzie orkiestra wojskowa 67 pp. z Brodnicy. Poza tem wiele będzie niespodzianek i urozmaiceń oraz specjalne gry dla dzieci. Bufet pod własnym zarządem.

Szanowne Obywatelstwo miasta Lubawy i okolicy prosimy uprzejmie o łaskawe poparcie imprezy naszej przez przybycie jak najliczniej w niedzielę do ogrodu p. Kowalskiego na koncert orkiestry wojskowej.

Zywimy nadzieję, że jak dotąd wszystkie poczynania nasze, tak też i niedzielna nasza impreza Szanowne Obywatelstwo poprze z całą życzliwością.

Kierownictwo Katol. Stowarz. Kobiet.

NADEŚLANE.

Sprostowanie.

Lubawa. W nr. 85 „Drwęcy” z dnia 25 lipca 1936 r. w artykule „Manifestacja w sprawie Gdańska” przy końcu sprawozdania umieszczono dopisek „Zaznaczyć pragniemy, że w manifestacji nie brał udział ani Strzelec ani Rezerwiści. Ciekawy znak czasu”.

Dopisek ten jest nieścisły i nacechowany chęcią przypięcia niesłusznego komus łatki, wobec czego uprasza się o zamieszczenie poniżej podanego sprostow. wzgl. wyjaśnienia.

Nie zaprzecza się, że Związek Rezerwistów Koło Lubawa nie brał udziału oficjalnie, co stało się jednakże nie z winy organizacji, tj. Z.R., lecz organizatorów, którym przewodniczył p. burmistrz Lubawy, jak również zaznaczyć wypada, że Z.R. nie zaprasza się na posiedzenie komitetu organizacyjnego, zatem Z.R. nie jest poinformowany o zamiarze urządzenia podobnej imprezy, a wiadomościem zbyt późno doznał o tym Zarządu. W wypadku niniejszym doręczono je dopiero w sobotę o godz. 20, tj. w przeddzień mającej się odbyć manifestacji.

Związek Rezerwistów składa się w 85 proc. z robotników, którzy są zmuszeni wykorzystywać każdą okazję do zapracowania na kilka groszy. W obecnym zaś czasie tembardziej, tj. w okresie żniw, trudno jest kogokolwiek zastać przed 21 godziną w domu, a zatem, gdyby nawet wysłano kurendę, nie zdołanoby wszystkich członków uwzględnić.

Zaznaczyć jednak należy, że w manifestacji nie brał udziału cały szereg stowarzyszeń, które mają monopol na zbawienie Polski. Dziwnem jest też, że organizacje stawiały tylko poczety sztabowe, gdyż tymczasem manifestacja miała mieć charakter o wiele gremjalniejszy, niż to się okazało. Zresztą, jeżeli organizatorowie chcieli uzyskać odpowiedni sukces, należało zawiadomić wszystkie organizacje co najmniej trzy dni naprzód.

Członkowie Z. R. to robotnicy, a wiadomym jest wszystkim, że robotnik każdy, a zwłaszcza robotnik lubawski nie zawiódł nigdy w ciężkich chwilach. Okazał to wyraźnie i w niedzielę, biorąc gremjalny udział zupełnie dobrowolnie, nieomieszkał przytem wyrazić swego jasnego mniemania w słowach cierpliwie prawdy, jakie padły z tłumu. — Co znaczą krzyki, jeżeli ci, co tworzą takie sprawne towarzystwo wzajemnej adoracji, pałają sobie nawzajem kaskadą, utwierdzając się nieustannie, że tylko oni stawiają Polskę, a gdy przyjdzie do wykazania czynu, to jedynie na forum wyjdzie ten szary

zacięty robotnik, a oni dadzą drapaką, jak to miało miejsce w roku 1920 w czasie najazdu bolszewików.

Słowa to nieprzyjemne, ale prawdziwe i wypowiedziane w imieniu prawdy i sprawiedliwości.

Za Zarząd (—) Jan Lippert.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-1919. Koło Nowemiasto n-Drw. składa serdeczne podziękowanie p. Zuralskiemu z Kaczogabagna, p. Zuralskiemu z Krzemienia, p. Gruduskiemu z Mszanowa, p. Landsbergowi z Nowogomiasta i p. Schneiderowi z Bratjana za bezpłatne stawienie furmanek w dniu 12. VII. br. dla Zw. Weteranów do przewiezienia gości z Nowogomiasta do lasu tylickiego na zabawę letnią i spowrotem, Koło Spiewu „Harmonja” i Gniazdu „Sokoła” z Nowogomiasta za współpracę i ich cenne występy w czasie zabawy.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy w jakikolwiek sposób przyszyli z pomocą materialną lub fizyczną, składamy staropolskie „Bóg zapłać”.

Specjalne podziękowanie dla druha Stanisława Staszka, leśn. z Tylcy, za wysiłkową pracę na dzień zabawy — urządzenie podłogi, stołów i ław, postawienie bramy triumfalnej i t. p., dla p. Józefa Kokoszyńskiego za wspaniałe wymalowanie oznak zw. i tablicy, umieszczonych w bramie triumfal.

Zarząd.

Skutki burzy.

Lipówek. We wtorek w godzinach popoł. przeszła tu wraz z piorunami burza, która szkody wyrządziła stojącemu gdzieniędzie jeszcze zboża na polu. Grom uderzył w dom p. Kopyczyńskich, gdzie domownicy siedzieli w kuchni. 6-letnie dziecko, będące przy oknie, od uderzenia gromu w dom zostało silnie poparzone na lewym boku, a bardziej jeszcze w dolne kończyny. Matka, która stała dalej od okna, doznała tak samo poparzenia po lewej stronie głowy. Matkę i dziecko przewieziono do szpitala pow. w Nowemiejście, gdzie dziecko przebywa nadal, matka zaś powróciła do domu.

Tragiczna śmierć młodzieńca w nurtach jeziora.

Jamielnik. W sobotę, 25 bm., chcąc się ochłodzić po pracy przy młóceniu, udał się 22 letni Jan, syn rolnika p. Gozdewskiego, do jeziora Gil dla zażywania kąpeli. Po chwili, gdy wszedł do wody, zginił z powierzchni. Kąpiący się w pobliżu, zauważywszy wypadek, popieśszyli z pomocą. Niestety, wydobyto już tylko zwłoki. Śmierć nastąpiła najprawdopodobniej na uderzenie.

Tragiczny ten zgon wywarł przynębiające wrażenie u tych, którzy go znali, a smutek wniesł do rodziny, której redakcja nasza wyraża szczerze współczucie z powodu dotkliwego ciosu.

Z Pomorza

Zastrzelenie policjanta.

Lidzbark. W nocy z 27 na 28 bm. o godz. 2 natknął się na ul. Młyńskiej, pełniący służbę w sąsiedzie stróża Lautenbacha starszy posterunkowy Stanisław Sikora na 4 podejrzanych osobników, którzy tej nocy dokonali włamania do sklepu żyda Fogla. Posterunkowy dla wylegitymowania podejrzanych wezwał ich do biura posterunku. Po wymianie kilku zdań jeden z bandytów błyskawicznie dobył brzoźnik i strzelił do posterunkowego. Strzał ogodził go w lewą nogę i pachwinę i przeciął tętnicę. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej posterunkowy z upływem krwi zmarł.

Bliższe szczegóły w najbliższym numerze.

Na budowę kościoła.

Ciche. Przypominamy o wielkim festynie, który urządzą katolickie stowarzyszenia Cichego nad pięknym jeziorem partęczyńskim w niedzielę, 2 sierpnia już od godz. 2 po poł.

Wszyscy, którzy popieśszą na festyn, połączą przyjemność osobistą z pożytecznym celem. Spędzą kilka godzin na łonie natury i na przyjemnej zabawie oraz przyczynią się tem do zasilenia funduszu na budowę potrzebnego kościoła w Cichem.

Moc niespodzianek i atrakcyj, jakie zostały przygotowane dla gości, dają pewność dobrej i solidnej zabawy.

Żydzi ubiegają się o nowe lokale handlowe.

Brodnica. Jak się dowiadujemy, do właścicieli nowo-wybudowanych składów zgłaszają się żydzi celem wydzierżawienia im lokali. Apelujemy wobec tego do właścicieli, aby nie poszli fałszywą drogą i nie wylamali się z solidarności narodowokatolickiej.

Dziecko urodzone w lasku.

Brodnica. Pewien obywatel brodnicki podczas rannej przechadzki w ub. niedzielę w lasku miejskim napotkał pannę, pochodzącą z powiatu brodnickiego, leżącą na ziemi, a obok niej nowourodzone niemowlę. Powiadomiona Policja zaopiekowała się matką jak i dzieckiem, zarządzając odwiezienie do szpitala pow.

Z zawodów Sokoła.

Brodnica. W niedzielę, 26 bm., odbyły się na stadionie miejskim bardzo interesujące zawody tuł. gniazda „Sokoła”. Do zawodów stanęło 14 druhow, w tem 7 starszych i 7 młodszych. W punktacji dla starszych uzyskał I. miejsce drh. Będowski Edmund.

W punktacji dla młodszych uzyskał I. m. drh. Hermanowski. Frekwencja publiczności była słaba, zapewne z powodu rześkiego deszczu, padającego w niedzielę przez całe przedpołudnie aż do godz. 14-tej.

Pożar.

Górzno. W nocy z soboty na niedzielę powstał z niewyjaśnionych przyczyn pożar w domu p. Karolewskiego w Górznie. Pastwą płomieni padł cały parterowy budynek. Straty pokryje ubezpieczenie. Policja wdrożyła dochodzenia w celu ustalenia przyczyny pożaru.

**KAŻDY MOŻE OTRZYMAĆ
PIĘKNĄ POWIEŚĆ ZA DARMO!**

Przeznaczylismy pewną ilość pięknych, zajmujących powieści jako **PODARUNEK** dla każdego z naszych Czytelników, **kto nam zdobędzie 3 nowych abonentów**

i udowodni to kwitami abonamentowemi.

Czas najwyższy

zapisac

„DRWĘCĘ”

na sierpień lub dwa ostatnie miesiące trzeciego kwartału roku bież.

W przyszłym tygodniu rozpoczniemy druk nowej, sens. powieści w dodatku powieściowym. Kto więc chce mieć nową powieść i ułożyć sobie z niej książkę, niech czempredzej zamówi naszą gazetę.

Fascynująca ta powieść nosi tytuł:

„Umarły, a jednak żywy”.

Odnalezienie skradzionych koni.

Szczuka. W nocy ub. tygodnia skradziono na szkodę tuł. rolnika p. Przeczwskiego Józefa 2 młode konie wartości 600 zł. Po bardzo rychłym spostrzeżeniu uprowadzenia koni natychmiast powiadomiono Policję w Brodnicy. Po całodziennym poszukiwaniu przez Policję z Brodnicy, ze Skrwilna, synów p. P. i leśniczych z okolic Skrwilna odnaleziono oba konie w lasach w Okalewie, pow. rypińskiego, gdzie były uprowadzone w gęstwinie i uwiązane do drzewa. Złodziei nie zdołano uchwycić.

Pokłuty nożami.

Komorowo. Na tuł. majątek, własn. p. Łyskowskiego, przyjęto do prac żniwnych robotników sezonowych. Na tle nieporozumień pomiędzy robotnikami, a rządcą p. Dembińskim doszło do starcia, wskutek czego rządcą został tak silnie pokłuty nożami, że na zarządzenie lekarza odstawiono go do szpitala powiat. w Brodnicy.

Z dalszych stron Polski.

Zdemaskowanie „kwestarza”.

Bydgoszcz. Policja ujęła grasującego od dłuższego czasu na gruncie Bydgoszczy podejrzanego osobnika, który w habicie zakonnym zbierał w różnych domach datki rzekomo na cele zakonu. Ujętym okazał się 28 letni Dudziak z Krakowa. U niego znaleziono większą ilość gotówki.

Zalecamy i Szan. Czytelnikom ostrożność przed podobnymi spryciarzami.

Znów burze i grady zniszczyły plony w Kieleckiem.

Kielce. W woj. kieleckim 11. 12. 13. bm., jak donosiliśmy, przeszła burza, połączona z gradobiciem i błyskawicami, która według danych komisji szacunkowych, skierowanych do kieleckiej Izby roln., dotknęła 180 wsi, obejmując ponad 10 tys. gospodarstw na przestrzeni ok. 30 tys. ha. Wybuchło też kilka pożarów. Ogólne straty wynoszą ponad 2 miliony zł. Obliczenia te nie dotyczą strat wyrządzonych przez powtarzane burze gradowe, jakie przeszły nad województwem 19, 20 i 21 bm.

O zajścia w Mińsku Maz.

Warszawa. W więzieniu na Pawiaku sędzia śledczy przesłuchiwał aresztowanych i uwięzionych pod zarzutem udziału w rozruchach i podpalaniu 19 oskarżonych z Mińska Mazowieckiego. Sledztwo znajduje się na ukończeniu i w najbliższych dniach sprawa będzie przekazana urzędowi prokuratorskiemu celem sporządzenia aktu oskarżenia.

RUCH TOWARZYSTW.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-1919. Koło Nowemiasto n-Dr.

podaje do wiadomości wszystkich członków, że w niedzielę dnia 2 sierpnia br. o godz. 12-tej odbędzie się w Hotelu Central w Nowemiejście plenarne zebranie tuł. Kola. Przybycie wszystkich członków jest konieczne ze względu, że są do omówienia bardzo ważne sprawy związkowe i odczytanie ostatniego okólnika Zarządu Okręgu Pom. o bardzo ważnej treści — ważne dla każdego naszego członka. Nadmienić wypada, że w ostatnich miesiącach większa część członków zaniedbała uczęszczanie na zebrania zw. a jednostki, aczkolwiek są członkami i mają możliwość przybycia — wogóle na żadnym dotąd zebraniu zw. nie byli i nie interesują się sprawami zw.

„Wolność” Zarząd.

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się dnia 3 sierpnia 36 r. podług następn. kolejności: Godz. 6 Gryźliny, 6,10 Szwarzonowo, 6,30 Sumin, 6,40 Krotoszyń, maj. Bielice, Buczek, Czachówki, Osówka, 7 Lipinki, Baballice, Sędzice, 7,20 Łąkorz, 7,30 Skarlin, Wonna, Wawrowice. Inst. P. I. K. Furmańczyk.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 30. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Audycja z płyt. 15.45 „Wakacje matki” — pogad. dla dzieci. 16.00 Koncert ork. 57 pp. 17.00 Koncert z Ciechocinka. 19.00 „Dr. Abernethy przyjmuje” — premjera słuchowska. 19.35 Nasze pieśni — koncert. 20.05 „Podróż w wyobraźni do Brazylii” — obrazek muz.-poet. 20.55 Symfonia h-moll I. Paderewskiego. 22.00 Felj. i transmisja z XI Olimpiady w Berlinie. 22.35 Muzyka tan.

Piątek, 31. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Muzyka kamer. 16.00 Koncert muzyki lekkiej. 17.00 Najnowsze nagrania słynnych zespołów salonowych. 19.05 Tr. z Salzburga opery „Falstaff” Verdiego. 22.10 Mikrofony PR. na stadionach XI Olimpiady (tr. z Berlina). 22.35 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 30. VII. 12.03 „Łąki na torfach” — pog. roln. 12.23, 14.30, 18.10, 22.15 Płyty. 17.00 Koncert ork. filharmonij warsz. z Ciechocinka (przez Toruń). 18.00 Jak spędzić święto? — pog. 18.25 Życie kulturalne Pomorza. 18.30 Koncert reklam.

Piątek, 31. VII. 12.03 Fragment z pow. „Chłopi” (Lato) Reymonta. 14.30, 17.00, 18.15 Płyty. 18.00 „Golub dawniej i dziś” — odczyt.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Starosta zawieszony w urzędowaniu.

Lublin. Starosta krasnostawski p. Kocuper miał być przeniesiony na stanowisko referenta w województwie lubelskim, został jednak zawieszony w urzędowaniu i oddany do dyspozycji MS Wewn. Powodem tej zmiany są jakies „niedokładności”, wykryte w starostwie. Krążą na ten temat najrozmaitsze pogłoski.

Konfiskata „W. Dz. Nar.” za notatkę z procesu Góralskiego z Lubawy.

Niedzielne wydanie „Warszawskiego Dziennika Narodowego” zostało na zarządzenie komisariatu rządu skonfiskowane za notatkę z procesu radn. Góralskiego z Lubawy, który był oskarżony o obrazę marsz. Piłsudskiego.

Broszurę „Jak poprawić dolę robotnika i chłopca” skonfiskowano.

Wyszła w Warszawie, wydana przez Stron. Narodowe, broszura p. t. „Jak poprawić dolę robotnika i chłopca” (Narodowy program gospodarczy). Broszura ta z niewiadomych przyczyn została skonfiskowana. Broszura zawierała szereg rad i wskazówek do usunięcia bezrobocia w myśl programu Str. Narodowego. Czy nie lepiej było skonfiskować ciężką dolę i kryzys nas gnębiący, a nie rady i wskazania do usunięcia biedy?!

Związek wolnomyslicieli polskich do bezbożników sowieckich.

Zjazd związku wolnomyslicieli, obradujący pod przewodnictwem p. Teofila Jaśkiewicza - Wrońskiego, urzędnika M. S. Zagr., wysłał — powodu śmierci Maksyma Gorkija, wielkiego pisarza sprawy proletariatu i bojownika myśli wolnej, depeszę kondolencyjną do związku pisarzy w Moskwie.

Jak wiadomo, na kongresie wolnomyslicieli w Pradze w kwietniu r. d. nastąpiło połączenie wolnomyslicieli „burżuazyjnych” z bezbożnikami sowieckimi. Komendę zwierzchnią nad całą propagandą bezbożniczą w świecie objęła Moskwa.

Papen mianowany ambasadorem.

Berlin. Kanclerz Hitler mianował w związku z zawarciem umowy niemiecko - austriackiej posła w Wiedniu von Papena nadzwyczajnym pełnomocnym ambasadorem.

Kardynał Marmaggi

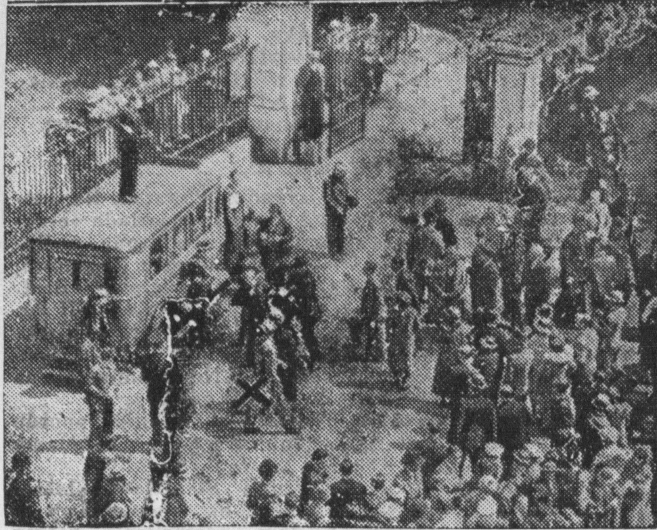
były nuncjusz apostolski w Polsce został mianowany przez Ojca św. legatem papieskim na synod plenarny episkopatu polskiego, który odbędzie się w Częstochowie 25 i 26 sierpnia 36 r.

Niemiecki statek wraz z załogą utonął w Bałtyku.

Gdańsk. Niemiecki statek „Wagrien”, który 14 bm. odpłynął z Leningradu z ładunkiem, przeznaczonym dla Gdyni i który miał 18 bm. zawinąć do portu, jak się okazało zatonął z całą załogą przy Estonii.

Sprzęt zboż w niedzielę.

Kurja metropolitalna obrz. łac. we Lwowie została do urzędów paraf. archidiecezji lw. okólnik, zezwalający po nabożeństwie na sprzęt zboża w niedzielę i święta, ale nie na żęcie i koszenie.



Kilka chwil po usiłowanym zamachu na króla angielskiego; zamachowca (x) odprowadzono do karetki więziennej.

Zagadkowy pożar arsenału włoskiego.

W mieście portowym w Erytrei włoskiej, Massaua, nastąpiła eksplozja w składzie amunicji. Jest 10 rannych. Straty nieznaczące.

W porcie Massaua znajdują się największe składy benzyny, amunicji oraz żywności, przeznaczone dla oddziałów armii włoskiej, działającej w Abisynii.

Niemcy uznają imperjum włoskie.

Rzym. Ambasador niemiecki w Rzymie zakomunikował włoskiemu min. spraw zagr. o zniesieniu poselstwa niemieckiego w Addis Abebie i zastąpieniu go przez konsulat generalny. Rzym przyjął to oświadczenie z zadowoleniem.

Krok ten interpretuje się w tym sensie, że Niemcy uznają aneksję Abisynii przez Włochów.

Ratyfikacja 6 umów międzynarodowych.

Ogłoszona została ratyfikacja 6 umów handlowych z zagranicą, Rząd polski ratyfikował porozu-

Sprostowanie.

W. Łęck, 17. 8. 1936. W nr. 142 z dn. 20 czerwca rb. „Słowa Pomorskiego” w sprawozdaniu z procesu D-ra Twardowskiego umieszczono p. t. „Osadnicy” następujący ustęp: ... „więcej widocznie zasłużony przez B. B. W. R. Skąpski, zgarnął ciepłą rączką przeznaczoną dla osadników sumkę 1200 zł.”

Nieprawdą jest,

jakobym otrzymał od b. starosty d-ra Twardowskiego tzw. ciepłą rączką 1.200 zł z funduszu osadniczych, a natomiast otrzymałem na wesele z Państwowego Banku Rolnego oddział w Grudziądzu zł 1000 — za pośrednictwem b. starosty Dra Twardowskiego, którą to sumę spłacam bezpośrednio do P. B. R. w Grudziądzu.

Oświadczam, że nigdy mi to nie powstało w głowie, by korzystać z funduszu, przeznaczonych dla „Osadników” gdyż osadnikiem nie jestem — a znam ich ciężką dolę. Ponieważ doszło do mej wiadomości, że na ten temat krążą różne bajki, a niewiedomo kogo mam pociągnąć do odpowiedzialności, oddaję tę sprawę do Sądu Obywatelskiego w Toruniu, by od podobnych podejrzeń być oczyszczonym.

Jan Skąpski.

BACZNOŚĆ PANOWIE ROLNICY!

Podajemy do wiadomości, że **urządziliśmy**

SKŁADNICĘ w RYBNIĘ

w której odbywać się będzie zakup i sprzedaż wszelkich ziemiopłodów, pasz treściwych, nawozów sztucznych oraz wymiana wszelkich przetworów młynskich. Składnica znajduje się w dotychczasowym śpichlerzu p. Franciszka Sikorskiego.

„ROLNIK” spółdzielnia rolniczo-handlowa
LUBAWA, tel. 39, NOWEMIASTO, tel. 49, RYBNO tel. 2.

Szanownej mojej Klienteli Nowomiasta i całego powiatu lubawskiego podaję do łask wiadomości, że mój

WARSZTAT ZEGARMISTRZOWSKO-ZŁOTNICZO-JUBILERSKI
przeniosłem d. 20. VII. 36 z ul. 19 Stycznia nr. 9

na ul. 19 Stycznia nr. 2
(obok f-y Szudziński i Jentkiewicz)

gdzie przedsiębiorstwo moje powiększyłem mając stale na składzie po cenach najniższych

wszelkie artykuły zegarmistrzowskie optyczne oraz jubilerskie

Przyrzekając nadal fachową i rzetelną obsługę, dziękuję za dotychczas okazane mi zaufanie i proszę o łask. dalsze poparcie

Józef Korpaczewski
zегarmistrz.

Przybory policyjne według nowego regulaminu poleca

H. Rasiewicz, Brodnica,
Kościaszki 6.

Poszukuje **gospodarstwa** 10—20 morgowego.

Kto? wskaże eksp. „Drwęca” Nowemiasto.

Potrzebny **czeladnik** kowalski **Józef Gorszka,** mistrz kowalski **Majatek Linowiec.**

Za długi

żony Marji Kramer z domu Kołakowskiej (córki Franciszka Kołakowskiego) z Mikołajek — nie odpowiadam, gdyż jestem w rozwodzie.

Edmund Kramer.

Ochotn. Straż Pożarna Chrośle

urządza dnia 2 sierpnia 1936 r.

wielką zabawę letnią

na łące p. Kotowicza połączonej z różnymi niespodziankami. Wieczorem na sali p. Bartkowskiego. Na którą jak najprzejmiej zaprasza **Zarząd.** Początek o godz. 3 po połud.

Służące poszukuje **Steege, Pacółtowo.**

Dla P.P. Rymarzy:

Skóra blankowa czarna w różnych gatunkach
Skóra blankowa kolorowa
Surowiec
Skóra pasowa, klej do pasów, troki surowcowe i pergamin.
Okucie argentan białe
Okucie białe zwykłe taniej gat.
Okucie czarne lakierowane i czarne taniej gatunek
Czabrak filcowe
Czabrak (podkładki) wyjazd.
Wojłok (filc) 26łty, czarny, biały od 4/14 mm.
Gurt do lejc i do żaluzji
Okulary lakierowe
Lakier siodlarski
Nici rymarskie maszynowe czarne i szare
Rzemiosło rymarskie
Skóra na teki
Okucie do tek

poleca najtaniej **SKŁADNICA SKÓR CZ. BALCEROWICZ** Brodnica n. Drw. przy moście tel. 111.

Oryginalny

„RUBEROID“

najlepszy i najtańszy materiał do krycia dachów.

Od 40 lat we wszystkich krajach najlepiej zaprowadzony. Odporny na działanie atmosferyczne — bezwony. Przy upale nie ścieka. Rynny dachowe są zawsze czyste. Zużyć go można do każdego dachu, bez różnicy pochyłości. Dobry środek izolacyjny na ciepło i mróz. „RUBEROID” przez szereg lat nie wymaga konserwacji. — Zniżka premij assekuracyjnych, gdyż „Ruberoid” należy do gatunku twardego dachu.

„IMPREGNACJA” Sp. z o. o. Fabryka Ruberoidu Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 4.

Każda rolka oryginalnego Ruberoidu jest zaopatrzona wewnątrz stemplem „RUBEROID”.

mienie celne z ZSRR, traktat handlowy z Unją Ekonomiczną Belgijsko-Luksemburską, dodatkowy układ handlowy z Szwajcarią i konwencje taryfowe z Norwegią, Estonią i Holandią.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 137.05; funt szterling 26.58; marka niemiecka 213.98; korona czeska 21.94.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 27. 7.

Placono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	12.00—12.25
Pszonica	18.25—18.50
Jęczmień zimowy	14.75—15.00
Owies	14.75—15.00
Groch Folgera	20.00—22.00
Łubin niebieski	13.00—13.50
Łubin złoty	15.75—16.25

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Wellandt w Nowemnieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłanką w składzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada na dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

TAPETY

FARBY
KARBOLINEUM
K W A S S O L N Y
OLEJE maszynowe

poleca

po najniższych cenach

J. GIESZYŃSKI,
drogerja i skład farb
NOWEMIASTO

Rynek — Telef. 62.
Rok. założ. 1909.

Prasę

do wyciskania soku owocowego, spręża się korzystnie
Zgłoszenia do „Drwęcy”
Nowemiasto.

FORMULARZE
poleca
Księgarnia „Drwęca”.

Licytacja.

30 lipca rb. o godz. 10-tej sprzedany zostanie u p. Władysława Nadolskiego w Tylicach:

1 basen cynkowy do wożenia wody.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością ograniczoną w Nowemnieście nad Drwęcą.

Od 4 lat do zapraw i marynat
najlepszy ocet w butelkach
z kolorowym etykietem



żądać w składach kolonialnych i sklepach spożywczych.

Dnia 2 sierpnia o godz. 15-tej urządza **pacówka Straży Granicznej. zabawę leśną**

nad jeziorem Gil w Jamielniku. Moc niespodzianek i atrakcyjn. na którą uprzejmie zaprasza Szan. Publiczność **Komitet.**

Zgubiłem

dnia 26. VII. 36 r. tablicę rejestracyjną P. M. 55.747 oraz tablicę P. L. na szosie Nowemiasto-Brodnica. Znalazca zechce je oddać w eksp. „Drwęcy” Nowemiasto za wynagrodzeniem.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Kto może, niech się powstrzyma z wyprzedają zboża zaraz po żniwach.

Rokrocznie powtarza się sprawa masowej wyprzedazy zboża tuż po zbiorze — przez rolników. Świadczy to przede wszystkim o słabym zorganizowaniu rolnictwa. Naogół rolnicy orientują się, że lepiej opłaca się sprzedawać zboże później, gdy ceny wzrosną; jeśli jednak sprzedają bezpośrednio po zbiorze, a bywa i tak, że naprzód biorą od kupców zaliczkę, to dzieje się tak dlatego, że bądź innego nie mają źródła utrzymania gotówki na konieczne regulowanie zobowiązań, przypadających na okres poźniowy, bądź nie znają prostszej kalkulacji.

Oczywista rzecz, że masowa wyprzedaz poźniowa powoduje spadek cen, w rezultacie czego rolnik ponosi stratę, zarabia zaś na tem nie kto inny, jak kupiec — kosztem rolnika. Należy przeto temu zapobiec. Jest to tem więcej możliwe, że można otrzymać kredyty gotówkowe na najpilniejszą potrzebę. Należy tylko zawczasu zwrócić uwagę na spółdzielcze instytucje finansowe. W tym właśnie celu, śladem lat ubiegłych, instytucje spółdzielcze poczyniły przygotowania do wprowadzenia kredytu na zaliczki zbożowe dla rolników. Przeznaczone sumy na to rozprowadzane są przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych za pośrednictwem spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. W celu otrzymania zaliczki należy zatem zwrócić się do najbliższego Banku Ludowego lub spółdzielni kredytowej.

Na uwagę zasługuje jeszcze jedna okoliczność, a mianowicie: w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanadzie i Argentynie plony zbóż, według zapowiedzi, spowodu panującej tam suszy, będą najprawdopodobniej znacznie słabsze niż w normalnych latach. Dotąd powyższe kraje zamorskie łącznie z Australją dostarczały bardzo poważnych ilości zbóż do Europy, wobec czego ceny na rynkach europejskich nie mogły być wysokie. W roku bieżącym, ze względu na spodziewaną obniżkę plonów, należałoby się spodziewać pewnej wyższości cen i dlatego nie zaszkodzi, a nawet powinno się wstrzymać ze sprzedażą zbóż bezpośrednio po żniwach.

Tępienie perzu.

Perz jest jednym z najszkodliwszych chwastów na naszych polach. Ma on tę własność, że nie znosi ziemi ubitej, nie odwracanej pługiem. Dlatego też na trwałych łąkach i odlogach, pastwiskach itp.,

gdzie mógłby być cierpiany, nie ma go zupełnie. Ale gdy tylko ziemia zostaje wzięta pod normalną uprawę polną, jako jeden z pierwszych, nieproszonej gości natychmiast zjawia się perz. Ponieważ rozmnaża się bądź z nasion bądź z rozłogów korzeniowych, przeto jest bardzo trudny do wytopienia. Ale też tem uporzeczywiej rolnik powinien z nim walczyć, a to tem bardziej, że uprawiane przez nas rośliny nie znoszą jego sąsiedztwa. Jedno tylko żyto może rosnać obok perzu, ale i ono, rzecz prosta, cierpi na tem, ponieważ zostaje pozbawione części pokarmów.

Tępienie perzu oparte jest na znajomości jego wymagań. Mianowicie perz potrzebuje ziemi pulchnej oraz światła, nie znosi natomiast gleby twardej ani ocienienia. Rozłogi korzeniowe wypuszcza wtedy, gdy źdźbła zielne wychodzą na powierzchnię. Przy uprawie polowej nie możemy jednak dopuścić do zbytowego ubicia ziemi, gdyż jej pulchność jest potrzebna i roślinom pożyteczna. Ale zato staramy się nie dać mu światła, bez którego rozwijać się nie może. Dążymy wszelkimi siłami, aby zasiana roślina rosła możliwie szybko. Jeżeli perz bardzo się rozwiłmożni i nie możemy sobie dać z nim rady, to dobrze jest posiać grykę, która rośnie bardzo szybko, liśmi swemi ocienia ziemię, skutkiem czego perz ginie. Naodwrot te rośliny, które z początku rosła bardzo wolno, jak lubin, seradela itp., zwykle bardzo zaperzają glebę i dlatego przy ich uprawie należy rolę przedewszystkiem dokładnie wyczyścić. Konieczna udana tłumi perz, nieudana — sprzyja jego rozrostowi.

Doskonałym sposobem pozbycia się perzu są podorywki. Korzyści podorywek są bardzo liczne, a jedna z nich jest właśnie tępienie perzu przez ciągłe przysypywanie ziemią jego listków, skutkiem czego rozłogi korzeniowe nie mogą rosnać oraz przez wyciąganie go bronami i kultywatorem na wierzch, gdzie na słońcu zasycha.

Perz rozwijać się może tylko w wierzchniej warstwie rodzajnej, wymaga bowiem powietrza, na większej głębokości ginie zupełnie. Gdybyśmy więc mogli przeorać pole tak, aby wierzchnia warstwa dokładnie dostała się na spód, to orząc głęboko wytopilibyśmy perz jedną taką orką. Niestety, jest to niemożliwe. Pługi nasze odkładają skibę w ten sposób, że nawet orząc głęboko, tylko część wierzchniej warstwy dostaje się na spód, część zaś pozostaje na bokach skiby. A więc i część perzu pozostanie w warstwie wierzchniej, a to wystarczy, aby chwast ten rozwiłmożnił się na nowo. Sposób ten więc jest mało skuteczny.

Nie należy przy obróbce okopowych zapominać o perzu. Zwłaszcza w ziemniakach jest on bardzo szkodliwy. Końce jego rozłogów korzeniowych są bardzo ostre, przyczem, jeżeli natrafia na ziem-

niaka, to go przebijają na wylot. Na polu bardzo zaperzonym często niemal wszystkie ziemniaki są podziurawione, przyczem wyciągnąć go ztamtąd bardzo trudno. Zresztą kopaczki nie zadają sobie fady, lecz poprostu urywają go, przyczem w kłębie tkwi kawałek perzu. Jeżeli taki ziemniak zostanie następnie na wiosnę posadzony, to perz zaczyna rosnać i tym sposobem pole zostaje opalone ponownie przez perz, choćby go tam dotąd nie było.

Perz tępiemy w ziemniakach przez częste bronowanie. Jeżeli ziemniaki posadzone zostały w wyciągnięte redliny, które następnie są rozorywane, to nie walczymy pola, lecz bronujemy, następnie znów rozredlamy; powtarzając to parokrotnie, nie pozwalamy perzowi się rozrosnąć, a niemając rozłogów wyciągniemy też na wierzch. Takie kolejne bronowanie i rozredlanie trzeba stosować zaraz po sadzeniu, nie czekając na wejście ziemniaków.

Perz po dokładnym otrępaniu z ziemi, a najlepiej po przepłukaniu go wodą, suszymy dokładnie na siano, które inwentarz chętnie zjada, jest bowiem bardzo słodkie.

Przezorność i sekret!

Na wiosną aż do lata trawa i wogóle wszelka roślinność jest świeża i soczysta. Stąd pokarm zawiera dużo treści pożywej. Najgorzej w lecie! Lato zaś to „twarde” tygodnie dla naszych zwierząt. Twardnieją szybko wszelkie zieleniny, na wypasionych pastwiskach trzeba czekać aż trawy odrosną, w zbożowych gospodarstwach bydło tuła się po rżyskach głodne częstokroć i spragnione. To też krowy „ucinają” mleko i tracą na wadze. Mleczarnie spółdzielcze słusznie narzekają, że dostają mleka mniej i gorsze.

Inaczej jest zupełnie w gospodarstwach, które dbają o paszę. Tam lucerna pompuje sobie wodę z głębszych warstw, jest soczysta, białka ma wbród i krowy lucerną karmione „sypią” mleka dużo i tłustego. Później w sierpniu wspomóż lucernę seradela. Jej delikatne tkanki są również łatwo strawne i długo nie drzewnieją i dlatego po seradeli udoje mleka wzrastają.

Niestety, nie na każdej glebie udaje się lucerna. Gdzie nie da się jej uprawiać, tam zapobiegliwy gospodarz zasiał w ostatnich dniach kwietnia słończnik i teraz w lipcu ma młodą, soczystą zielonkę. Po słończniku będzie do koszenia facelja, jeżeli zasiano je między 15 a 20 maja, a w końcu lipca będzie zielonka z kukurydzy, zaszanej na ten cel z początkiem maja. Na ten czas da się także zachować żywokost, doskonały nie tylko dla krow, ale również dla trzody chlewnej. A więc kto krzątał się wiosną, ten nie ma twardego tygodnia!

ŚWIAT KOBIECY.

W sezonie owoców i jarzyn.

Owoce i jarzyny są bardzo zdrowe. Zawierają konieczne dla organizmu witaminy, sole mineralne, ożywcze olejki lotne, soki i cukier gronowy. Spożywając jednak w lecie owoce i jarzyny, należy pamiętać o wskazaniach higieny, aby uniknąć tak częstych wypadków zachorowań i niedyspozycji żołądkowych, zarówno u dorosłych jak i u dzieci.

Wszelkie owoce należy spożywać tylko dojrzałe; niezupełnie dojrzały owoc lub nadgniły jest niestrawny i szkodliwy. Owoce i jarzyny należy opłukać wodą bieżącą przed spożyciem, aby usunąć z ich powierzchni kurz, piasek i wszystkie nieczystości. Owoce, zerwane do jedzenia wprost z drzewa, wystarczy wytrzeć czystym płótnem.

Badania bowiem wykazują, w jakim stopniu owoce, sprzedawane na targach, są zanieczyszczone bakteriologicznie. Na powierzchni niektórych owoców (jabłka, gruszki) znajduje się do 500.000 bakterij, jagody zawierają do 100 tys.

Zanieczyszczenia bakterjami kiszkowymi można usunąć więc tylko bardzo starannym myciem w wodzie bieżącej. Większe zanieczyszczenia wykazują owoce z koszuw nienakrytych; pokrywa je kurz uliczny, zawierający bakterje kiszkowe, pochodzące często z nawozu końskiego na jezdni.

Owoce powinno się spożywać ze skórką, zawierającą najwięcej substancyj odżywczych, dobrze zgrzyść i przeżuć, żeby ułatwić trawienie ich.

Zasadniczo po owocach surowych nie należy bezpośrednio pić wody, co może wywołać ostre, silne bóle i kurcze żołądka, gdyż owoce pestkowe od wody pęcznieją i zwiększają objętość swojej niekiedy w dwójnasób.

Pragnienie prędko mija, bo owoc sam zawiera dostateczną ilość wody. Również innych płynów, jak mleka (które w połączeniu z kwasem owocowym może spowodować wymioty), dalej piwa, alkoholu należy się wystrzegać po owocach.



Kurs pokłonów dworskich odbywał się na lekcjach tańca w angielskich kołach towarzyskich z okazji wielkiego przyjęcia na dworze królewskim w dniu 22 lipca rb.

Wogóle należy konsumować naraz niewielkie porcje owoców, aby nie przeciążać żołądka i nie wywołać zdarzających się nierazko niestrawności. Nie wolno bezwarunkowo połykać pestek wisien, śliwek etc., gdyż może się to stać powodem ostrych bólów, a nawet doprowadzić do zapalenia ślepej kiszki.

Dobre też są surówki (chłodniki), podawane zamiast zup, niegotowane, przyrządzone ze soku świeżych jagód czy jarzyn. Mają one te same właściwości lecznicze i odżywcze, co owoce lub jarzyny, zjadane na surowo.

Pamiętajmy o odżywianiu dzieci owocami i jarzynami, co wraz z kąpielami słonecznymi i przebywaniem na świeżym powietrzu zasili ich organizm i uodporni na choroby w jesieni i zimie. Np. sok z marchwi, szpinaku, świeży ogórek (bez łupiny) lub kalarepa olupana, pokrajane w plasterki i ułożone na chlebie z masłem zapewnią dzieciom zdrowy i posilny podwieczorek lub nawet kolację.

Kronika kobieca.

Kobleta oficerem — w Turcji.

Adoptowana córka prezydenta Turcji, Mustafy Kemala, Sabiha Hanum, ukończyła wojskową szkołę lotniczą w Eskiszehir, poczem po zdaniu egzaminu na pilota otrzymała stopień porucznika armii tureckiej. Jest to pierwsza kobieta-oficer.

Uczennice niemieckie muszą umieć gotować.

Na mocy dekretu ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy uczennice szkół średnich w Niemczech, chcąc uzyskać promocję do ostatnich klas żeńskich szkół średnich, wykazać się muszą od roku przyszłego szeregiem ściśle ustalonych wiadomości z zakresu prac gospodarczych i domowych. Równocześnie minister spraw wewn. zwraca uwagę na konieczność prowadzenia intensywnej propagandy przeciwalkoholowej wśród młodzieży szkolnej.

Sztuczne paznogie nową ozdobą.

Inżynier z Sydney (Australja) wynalazł masę, podobną do celuloidu, ale nie zapalającą się, z której sporządził sztuczne paznogie. Wynalazek jego został opatentowany i wszedł już w użycie. Sztuczne paznogie we wszystkich kolorach i odcieniach zostają przyklejone do prawdziwych paznogi. Dziwna ta metoda znalazła już — oczywiście — uznanie elegantek w Ameryce i zapewne wkrótce przywędruje do Europy.

Zywnienie kozłat.

Kozłata najlepiej wychować, pozostawiając przy matce. Niemniej jednak wielu hodowców kóz odłącza młode od matki i wypaja z miski. Początkowo daje się kozłeciu około szklanki mleka świeżo wydojonego jednorazowo, przyczem żywi się kozłeciem często, bo do 6 razy na dzień, potem 5 razy dziennie, a po 10 dniach — 4 razy dziennie. Każdorazowo po napojeniu należy obetrzeć pyszczek kozłeciu do sucha. Najlepsze wyniki daje wypajanie kozłat mlekiem całkowitem. W każdym razie kózkom przez 6 tygodni, a koziołkom, które mają być w przyszłości pozostawione do rozplodu, należy dawać pełne mleko przez 8 tygodni. W następstwie można część mleka zastępować wodą, przegotowaną z wywarem z siemienia lnianego. Wywar należy skrzętnie cedić. Przy stosowaniu wywaru lnianego początkowo zamienia się czwartą część mleka wodą, po tygodniu — połowę, po dwóch tygodniach już tylko czwartą część pozostawia się mleka — resztę zamieniając wodą z wywarem lnianym, aż wreszcie zaprzestaje się zadawania mleka, stosując nadal poidło z wywarem, a także z otrębami pszennymi.

Kozłę przyzwyczajają się dość wcześniej do dobrego siana i otrąb pszennych, a następnie korzysta też ono z pastwiska. Świeże powietrze i ruch na słońcu sprzyja najlepiej rozwojowi tych zwierząt.

Normowanie paszy dla kóz mlecznych.

Kozy mleczne należy żywić paszą, zawierającą dostateczną ilość składników, wpływających dodatnio na produkcję mleka. Oto jeden z licznych przepisów w tym względzie, który daje dobre wyniki:

20 kg. śrutu zbożowej, 15 kg. mielonego kucheniu, 10 kg. otrąb pszennych, 1 kg. kredy szlamowej — zmieszać dokładnie, dodając garść soli kuchennej. Mieszanki tej daje się po 100 gr. na każdy litr mleka udojonego.

Prócz mieszanki kóz mleczna powinna otrzymać 2—3 kg. okopowizny (w cieple trawę) oraz około pół kg. siana.

Przy zadawaniu wody oblicza się 1,5 litra wody na litr mleka.

Choroba oczu u bydła w porze letniej.

W porze letniej spotyka się b. często, że bydło podlega t. zw. siennemu zapaleniu oczu. Zapalenie to powstaje najczęściej z pyłku, który znajduje się na trawach i kwiatach. Objawy są: oczy bydła puchną i łzawią, obrzękają powieki. Należy więc robić zimne okłady przez dwa dni z czystej wody, którą polewamy czystym gałganek, znajdujący się na oczach. O ile to nie pomoże, dobrze jest kupić w aptece 5 gr. wody chlorowej i 100 gr. wody destylowanej. Mieszanką tą przepłukiwać oczy dwa razy dziennie zapomocą pipetki. Należy uważać, żeby krowy nie zakłuć, nie dotykać oka ręką. Chore sztuki najlepiej trzymać w oborze, nie wypuszczać na słońce i kurz.

W jaki sposób utrzymać chłód w mieszkaniu podczas upałów?

Utrzymać wśród gorącego lata taki chłód w mieszkaniu nie jest rzeczą tak trudną, jak się niejednemu wydaje, trzeba tylko zabrać się do tego umiejętnie. Główną rzeczą jest, aby wtenczas, kiedy się zaczyna na dworze wzmaczać ciepło, zamknąć szczelnie okna, bo przez podwójne szyby (nie należy wystawiać na lato podług dawnej mody pierwszych okien) gorąco nie tak łatwo przedostanie się do mieszkania. Jeśli słońce świeci w okna, należy je zakryć zasłoną. Dopiero, kiedy słońce ustąpi, można okna otworzyć, lecz nie zaraz, bo jeszcze szyby są rozpalone i dopiero wtenczas, gdy powietrze na dworze już się trochę ochłodziło. Najlepiej jest otworzyć całe okna, to jest także ich górną część, co jest ważniejszym, bo gorące powietrze w pokoju gromadzi się głównie pod sufitem. A jeśli jeszcze można urządzić na chwilę przewiew w mieszkaniu, wtenczas chłód jest zapewniony. Nadto polecenia godnym jest pozostawienie górnej części okna otwartą przez noc, aby świeże powietrze nocne wychłodziło mieszkanie na dzień następny.

Wychowanie dzieci.

Higjena wózka dziecięcego.

Świeże, zdrowe powietrze konieczne jest do rozwoju płuc, oddachu i trawienia. Dlatego nie pakować dziecka w „górze” poduszek i nakryć. Naturalnie chronić niemowlę przed praniem i wielkimi wiatrami, lecz przy łagodnym, ciepłym powietrzu wyjechać z dzieckiem, a będzie odporniejsze. Podkładka musi być sucha i bezwonna. Materace zachowują długo wilgoć i zapach nieprzyjemny, lepsze więc są płyty korkowe (na zmianę 2), które można płukać, dezynfekować i na powietrzu suszyć. Na tę wkładkę kładzie się złożoną w kilkoro kołderkę miękką.

W wolnych chwilach opróżniony wózek wietrzyć. Przy podniesionej „budzie”, gdy powietrze wewnątrz ciężkie, przymocować tam wilgotny płatek, nie należy też mieć gestych zasłonek, lecz z przezroczystych tkanin.

Ze śpiącym na powietrzu niemowlęciem wózek postawić tak, aby promienie słoneczne na twarzyczkę nie padały, budkę opuścić trochę i dziecko nakryć gazą lub mułem, chroniąc je przed owadami. W końcu dziecka nie owijać mocno. Winno ono swobodnie poruszać członkami, gdyż ruch potrzebny mu do trawienia i rozwoju organizmu.

Co wolno zajmować rolnikom?

Ukazał się okólnik ministerstwa skarbu w sprawie egzekucyj podatkowych u rolników.

Okólnik z naciskiem podkreśla, iż u rolników mogą być zajmowane tylko nadwyżki w ziemiopłodach oraz w inwentarzu żywym i martwym ponad normy, ustalone dla poszczególnych okręgów przez izby skarbowe. W żadnym wypadku nie jest dopuszczalne zajmowanie u rolników inwentarza żywego, gdy znajduje się on w gospodarstwie w ilości jednej sztuki w poszczególnym rodzaju zwierząt.

Przy zajmowaniu nadwyżki płodów rolnych i inwentarza powinien poborca zawsze zaznaczyć w protokole zajęcia, jaka ilość ziemiopłodów i inwentarza pozostała w gospodarstwie poza ilością zajęta.

Zajęte nadwyżki inwentarza żywego mogą być zabrane z gospodarstwa i oddane pod dozór osoby trzeciej tylko w tym wypadku, gdy płatnik poprzednio zajęte ruchomości roztrwonit lub usunął. We wszystkich innych wypadkach zabieranie z gospodarstwa zajętych zwierząt nie może się zdarzać. Gdy zajdzie konieczność sprzedaży zajętych zwierząt poza miejscem zajęcia, zabranie ich z gospodarstwa powinno nastąpić nie wcześniej, niż tego wymaga czas potrzebny na dostarczenie zwierząt do miejsca sprzedaży.

Łan żyta z przed kilkuset lat.

U stóp góry Ararat w Armenii, w dzikiej i niedostępnej okolicy, natrafiła ekspedycja uczonych na stosunkowo niewielkie pole, na którym rosły dziwne i dotąd nieznanne rośliny. Dokładne badania przyniosły wręcz sensacyjne rezultaty. Okazało się, że rośliny, rosnące w okolicy góry Ararat nie są niczym innym, jak pierwotnym gatunkiem żyta, z którego narody cywilizowane w ciągu wieków wyhodowały obecne gatunki żyta.

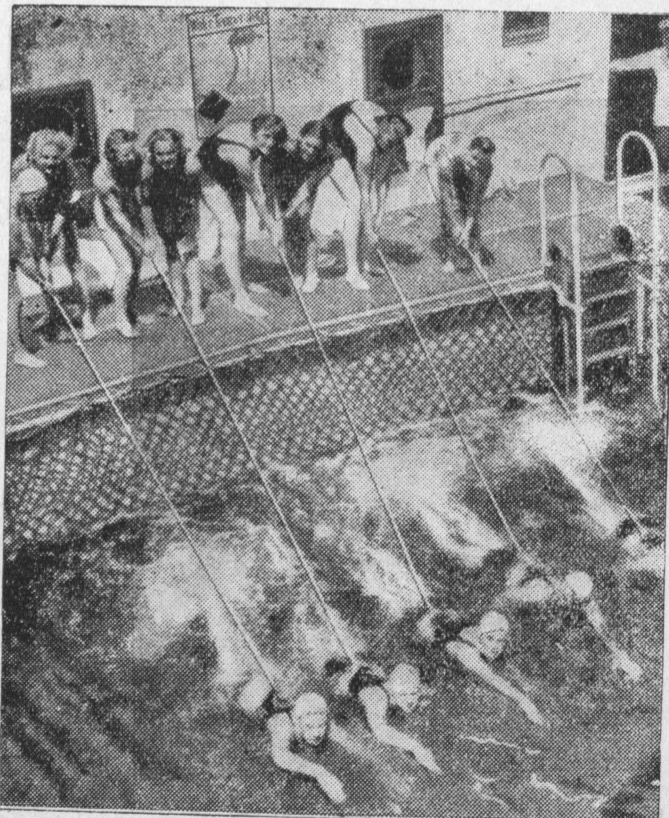
Ekspedycja botaników ustaliła, że zachowany do naszych czasów „łan” żyta z przed kilkuset lat jest jedynym rezerwatem tego pierwotnego gatunku zboża. Wzmiankowane pole otoczone jest górami, od setek lat nie tylko nieuprawiane, lecz znajduje się w dużej odległości od najbliższych siedzib ludzkich.

Dzięki specjalnym i wyjątkowym warunkom ów „łan żyta”, porzucony przez ludzi przed kilkuset laty, drogą samowysiewania przetrwał do naszych czasów, reprezentując ten sam czysty gatunek nieznanego już dziś zboża.

Na wniosek londyńskiego uniwersytetu wzmiankowane pole pod Ararat w Armenii uznane zostało za rezerwat i poddane będzie szczegółowym studjom i badaniom specjalistów.

Kłos żyta o 100 ziarnach.

Jeden z wielkich obszarników na Słowacyzynie obsiał w swym majątku duże obszary pół specjalnym gatunkiem żyta, które zapowiada wspaniałe zbiory. Kłosy tego żyta są wyjątkowo wysokie i zawierają każdy aż do 100 doskonale rozwiniętych ziaren.



Okręt „California” przewiózł zawodników amerykańskich na olimpiadę. Na obrazku widzimy, jak mistrzyni w pływaniu ćwiczą się w okrętowym basenie. Z powodu małej przestrzeni zawodniczki są „uwięzione” na linach.

DOBRE RADY.

Myszy przepędzi się,

kładąc miętę w różne kąty, meble itd.

Nowe klamry

nie będą się łamały, jeśli włoży się je w gotującą wodę z trochę sody. Po pół godzinie zimną wodą spłóć i w słońcu suszyć.

Wywóz zbóż z Polski w czerwcu.

W czerwcu rb. wywieziono z Polski następujące ilości zbóż (w t. n. — w nawiasie dane za maj): pszenica 2.287 (6.642), żyto 11.667 (15.497), jęczmień 15.476 (32.599), owies 9.215 (7.327). Jak widać z tych liczb, wywóz zbóż wykazał w czerwcu w porównaniu z majem spadek i tylko wywóz owsa wykazał pewien wzrost.

Zmniejsza się wywóz bekonów.

Wywóz bekonów z Gdyni w ciągu pierwszych 5 miesięcy wyniósł 8500 ton, w r. ub. zaś w tym samym czasie wyniósł 28 700 t. W miesiącu maju rb. zmniejszył się również w stosunku do miesiąca kwietnia rb., wynosząc 1500 t. (1800 t.), w maju roku 1935 był również większy, ponieważ wyniósł 1900 t., a w rb. tylko 1500 t.

Zagranica lubi grzyby wileńskie.

Przetwórnice grzybów w Wilnie otrzymały poważne zamówienie z Francji, Anglii, Szwajcarii i Ameryki na grzyby. W zeszłym roku wywóz grzybów z Wileńszczyzny osiągnął kwotę 60.000 zł.

Na Pomorzu powstaje suszarnia grzybów.

W najbliższym czasie w Borach Tucholskich zostanie uruchomiona suszarnia grzybów. Będzie to miało dla mieszkańców okolicznych miejscowości bardzo duże znaczenie dlatego, że od dawien dawna utrzymywali się przeważnie z pracy w rozległych lasach tucholskich.

Argentyna zakupuje ziemniaki w Polsce.

Katastrofalny nieurodzaj ziemniaków nawiedził w r. bież. Argentynę. Ministerstwo rolnictwa skierowało do parlamentu wniosek o wyasygnowanie 1,5 mil. pesów na zakup ziemniaków w Europie.

Z Buenos Aires nadeszło do Polski zapytanie w sprawie nabycia około 50.000 skrzyń ziemniaków białych. O otrzymanie tego zamówienia dla Argentyny zabiega Wielkopolska.

Polskie ziemniaki dla Urugwaju.

Firma Bononi Hnos i Cia w Montevideo (Urugwaj — Ameryka południowa) otrzymała od rządu urugwajskiego zamówienie na dostawę w jesieni rb. 30.000 skrzyń ziemniaków nasiennych pochodzenia polskiego.

Obok węgla i drzewa wywozimy najwięcej produktów rolnych.

Biorąc pod uwagę, że w ciągu miesięcy styczeń — maj rb. wywieźliśmy przez Gdynię 2 595 800 ton towarów, w tem 2 151 700 węgla i 90 300 koku, 101 100 drzewa, wywóz produktów rolnych wyniósł 57 000 ton, zajmując na wobec tego czołowe miejsce między innymi towarami.

Prosię o trzech uszach.

W majątku p. Daszkiewicza w Olszowie powiepiński przyszło na świat prosię o trzech uszach. Dwoje uszu znajduje się w normalnych miejscach, a trzecie ucho na krzyżu.

Przepisy gospodarskie.

Wołowina w jarzynie.

800 g. wołowiny pokrajać w 3 cm. duże kostki; kilka marchwi, 4—6 kalarep, pół małej główki kapusty białej, gałązkę poru i 1 korzeń seleru oczyścić, umyć, pokrajać w plasterki lub pasemka. W rondel układać warstwami mięso i jarzyny, posypać trochę soli i pieprzu, zalać 1 l. gorącej wody i pod przykryciem wolno dusić.

Omlet do okładania jarzyn.

4 jaja rozbić mocno, wyspać trochę siekanej pietruszki zielonej, sporą łyżkę sucharka lub mąki, kawałek masła i wymieszać razem. Rozpalić na patelni masło, wlać na to rozbite jaja i wstawić do braturni, gdy się zrumienia, przewrócić, zwinąć i przykryć pokrywą; skoro dojdzie, pokrajać ukośnie i okładać jakakolwiek jarzyną.

Kompot z wiśni.

1 ft. cukru zalać szklankę wody, gdy się cukier bez gotowania rozpuści, wyspać 1 ft. wiśni, wypłukanych i wyderlowanych i smażyć od razu na mocnym ogniu. Gdy owoc stanie się przezroczysty, tak, iż prawie pestkę widać, zdjąć z ognia i składać do słoików, gdy zupełnie ostygnie.

Co modne

... pończochy zielone, niebieskie, żółte, wiśniowe, dobrane do całości stroju lub naodwrot w kolorze kontrastowym. Farbować można z łatwością każdą jasną pończochę bez gotowania, na zimno.

... różne gatunki płótna na różnego rodzaju suknie: grube, tweedowe na przedpołudnie, wierzyste na popołudnie i delikatne powiewne w rodzaju koronki na wieczór.

... zestawienie różnych, nawet b. jaskrawych kolorów i różnych materiałów.

... wełniane pulowery, ozdobione kolorowymi kamyczkami.

... tuniki i t. zw. fartuszki u eleganckich sukien zaledwie 2/3 długości i od linii pasa w dół suto fałdzone. Spódniczka do tuniki wąska i prosta. Na tuniki używa się materiałów gładkich lub wierzystych. Tuniki odpowiednie są tylko dla kobiet o smukłej linii, a nie dla osób niskich i korpulentnych.

... praktyczne sukienki o kroju kostjumy, t. zn. złożone ze spódniczki i luźnego, oddzielnego lub też przyczepionego żakietka. Do takiej sukni — kostjumy bluzka może być z wierzystego materiału, a gładka do wierzystej takiej sukni.

... guziki nie tylko przy kostjumach i przedpołudn. i popołudn. sukniach, ale i przy strojnych kostjumach wieczorowych: guziki z koronki, ze strassów, napół szlachetnych kamieni z perełek kolorowych, barwnej, ozdobnej masy, w kształcie kwiatków np. różyczek, margeritek, dalej kulek, obręczy, ptaszków itd.